GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu miesięcznie złp. 4 Kwartaalnie złp. 10 exemplarz gr. 6.

№ 193.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 16 *Lipca* 1827 *roku, w Poniedziałek.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Warszawa

Na ostatnich targach tutejszych płacono za korzec żyta złp. od 12 do 13 i pół, pszenicy od 17 do 20, jęczmienia od 10 i pół do 12, Owsa od 9 do 10 i grosz sreb., w drobnych i cząstkowych kupnach.

z Londynu d. 3 Lipca.

ZBOŻE. — Pomimo bardzo szczupłego dowozu, można było na targu wczorajszym, dostać *pszenicy* 2 sz. taniéj; w dobrym gatunku pszenica, duży miała odbyt. — *Pszenicy* zagranicznéj z pod skarbowego zamknięcia nic niesprzedano, bo właściciele jéj unikając drogiéj opłaty celnéj, do chwilowych cen srednich zastósowanéj, sami sprzedawać niechcieli. — *Jęczmień* angielski, choć go mało dowieziono, sprzedawano także po 6 szyl. taniéj, bo w krótce znaczna ilość zagranicznego na sprzedaż przybędzie. — Piękny angielski *Owies* trzyma się w cenie, lecz wszystek zagraniczny staniał o 1 szyl. z przyczyny nadzwyczaj wielkiego dowozu; za rygski notowano 2 sz. taniéj, — Angielski *Groch* i *Fasola* o 2 sz. tańsza. — *Rzepaku* szukają na wysłanie, lecz mało jest go na na targu i dla tego popłaca. Z nasieniem *lnianém* i *koniczyny*, nie było nic do czynienia.

Bille, co do zboża pod kluczem rządowym będącego, i względem cen srednich, wczoraj zatwierdzenie Królewskie już pozyskały. Ostatnie sześciotygodniowe ceny srednie, były następujące. — *Pszenica* 58 sz. 3 d. — *Jęczmień* 40 sz. 4 d. *Owies* 28 sz. 10 d., *Żyto* 41 sz. 11 d. *Fasola* 50 sz. 2 d. *Groch* 47 sz. 10 d.

— *Kurs papierów*: Dziś Cons. 86 3/8, 3/4 na oddawcę. Francuzkie papiery (Stocks) są pożądane: 5 procentowe 103; 3 procentowe 72. — O greckich cokolwiek więcéj pytania, podniosły się, ale tylko do 15 Brazyl. 60 1/2. Buenos 61, 62. — Kolumb: 31 1/4. — Mexik: 68 3/4 (spadły 1 pCt.) Portugalskie 76. Hiszpańskie 11. Bankowe (Bankstock) 207, 1/2. 3 1/2 Red. 92 5/8. 4 pCtwe z r. 1806 102. Assekuracje Skarbowe 56 s. Pm.

dnia 7 Lipca.

Bank tutejszy zniżył raptownie disconto wexlów na 4 prCt. Papiery greckie podniosły się z 15 1/4 na 18.

z Lubeki dnia 6 Lipca

Tegoroczny jarmark tutejszy na wełnę, odpowiedział powziętym oczekiwaniom. — Było przywiezionéj wełny na sprzedaż 22,000 kamieni, z których dwie trzecie części przedano z zupełném producentów zadowolnieniem. W ogólności były ceny wyższe od zeszłorocznych. Za najcieńszą jaka była na jarmarku płacono 16 do 18 tal., cienką 13 do 15 tal., średnią (mittelfeine) 10 do 12 tal., pośledniéjszą (mittlere) 6 1/2 do 9 tal., za kamień cięzkiéj wagi. Wełny zupełnie cienkiéj było bardzo mało na targu; dopytywano się o nią niemało i życzyć należy, aby w przyszłości więcéj jéj było. Kupowano dla fabryk niemieckich, do Anglji, Rossji, Szwecji i Danji częścią przez tutejszych kupców którym dano zlecenia, częścią przez umyślnie zesłanych komisantów. — Wełnę któréj nieprzedano, złożono na składach, a producenci spodziewają się, że jeszcze drożej późniéj ją sprzedadzą. Sądząc podług zeszłorocznego doświadczenia zdaje się, że pozostałe na składach zapasy są za szczupłe, aby na dopytywania się w ciągu roku wystarczały, i nie źleby podobno producenci uczynili, gdyby jéj więcéj dowiezli, zwłaszcza że taniość w opłacie składowego, przytém asekuracja ogniowa i łatwość otrzymania forszusów kto ich potrzebuje, przychodzą nie mało w tym względzie na pomoc.

— *WARSZAWA.* —

(z Dziennika Praw.)

W Imieniu Najjaśniéjszego

MIKOŁAJA I.

Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego,

etc. etc. etc.

Rada Administracyjna królestwa.

W wykonaniu art. 180 prawa sejmowego z dnia 1 (13) Czerwca roku 1825 o ustanowieniu towarzystwa kredytowego, ziemskiego, na przedstawienie Kommissji rządowej przychodów i skarbu, oparte na wnioskach Dyrekcji głównéj tegoż Towarzystwa postanowiliśmy i stanowiemy.

Art. 1 Dla dopełnienia wyborów na miéjsca urzędników wychodzących lub na urzędy z innego jakiego powodu wakujące w dyrekcjach szczegółowych, dyrekcji głównéj, i w komitecie towarzystwa, tudzież dla załatwienia czynności art. 175 tegoż prawa wskazanych, i dla dopełnienia wyborów art. 185 przepisanych, członki Towarzystwa kredytowego ziemskiego właściwego województwa, zbierać się będą w miéjscach urzędowania dyrekcjów szczegółowych w terminach normalnych jak następuje:

w Województwie mazowieckiém w Warszawie 25 Kwietnia,

w Województwie Augostowskiém w Suwałkach 10 Kwietnia.

w Województwie Podlaskiém w Siedlcach 5 Maja.

w Województwie Lubelskiém w Lublinie 30 Maja.

w Województwie Krakowskiém w Kielcach 15 Maja.

w Województwie Sandomierskiém w Radomiu 20 Maja.

w Województwie Kaliskiém w Kaliszu 25 Maja.

w Województwie Płockiém w Płocku 30 Maja.

Art. 2. Pierwsze takie zebranie w roku 1828, następnie zaś co dwa lata stosownie do art. 180 prawa sejmowego odbywać się będą.

Art. 3. Jeżeliby który z dni artykułem I do zjazdu oznaczonych był świątecznym, zebranie dnia następnego czynności swoje rozpocznie, obrady zaś dłużéj nad dni trzy trwać nie mogą.

Art. 4. Urzędnicy nowo wybrani na miejsca ubyłych, z dniem 1 Sierpnia obejmą urzędowania, do których powołanymi zostaną.

Art. 5. Urządzenia potrzebne dla wyznaczenia miéjsca posiedzeń dla zebrań członków towarzystwa tudzież przepisy do zachowania na tychże zebraniach, Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji i Dyrekcja główna, wczém do któréj będzie należało, wydać są obowiązane.

Wykonanie niniejszego postanowienia i umieszczenie go w dzienniku praw władzom właściwym polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady administracyjnéj królestwa dnia 30 Czerwca 1827 r.

Minister Stanu Prezydujący, (podpisano) W. Sobolewski

Minister Prezydujący w Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu, (podpisano) X.X. *Lubecki*.

Radca Sekretarz stanu, Jenerał Dywizji (podpisano) Kossecki

Zgodno z oryginałem

Radca Sekretarz Stanu Jenerał Dywizji (podpisano) *Kossecki*

Zgodno z wypisem

W zastępstwie Ministra Sprawiedliwości.

Radca Stanu. M. Woźnicki.

Za Sekretarza Jeneralnego. Szef Biora. K. Hoffman

Dzień ogłoszenia dnia 7 Sierpnia 1827 roku.

Onegdaj przy zakończeniu kursów rocznych odbyło się publiczne posiedzenie król. św: Warszawskiego uniwersytetu w obecności dostojnych władz rządowych i licznie zgromadzonéj publiczności, na którém otrzymali za najlepsze rozprawy nagrody w medalach złotych uczniowie i magistrowie: 1) Za rozprawę z tematu żadanego przez wydział teologiczny: X. Felix Truszczyński, 2goletni uczeń tegoż wydziału, medal złoty mniejszy. 2) Za rozprawy z tematu żadanego przez wydział prawa i administracji: Wojciech Kazimirski i August Bittner, 3letni uczniowie tegoż wydziału, publiczną pochwałę. — 3) Za rozprawę z tematu zadanego przez wydział lekarski: Antoni Cyprysiński 3letni uczeń wydziału filozoficznego a 2letni prawa i administracji, medal złoty mniejszy. — 4) Za rozprawy z tematów zadanych przez wydział filozoficzny otrzymali medale złote większe X. Andrzej Famulski, magister filozofji, ze zgromadzenia XX. Pijarów i Józefat Ostrowski, 3letni uczeń prawa, zaś medale mniejsze Józef Jaslikowski, 1letni uczeń tegoż wydziału i Ludwik Krolikowski 3letni uczeń tegoż wydziału i nauk administracyjnych, tudzież Jan Nep. Janowski, 4letni uczeń prawa i administracji. Publiczną pochwałę, Ignacy Orański, 3letni uczeń nauk administracyjnych. — 5) Za rozprawy z tematu zadanego przez wydział nauk pięknych, medal złoty większy Hieronim Pietrowski, a medal mniejszy Józef Tensiorowski, obadwa magistrowie tegoż wydziału, i takiż medal Ludwik Tensiorowski 3letni uczeń tegoż wydziału.

—W programmie liceum warszawskiego, zapraszających publiczność na popis publiczny w dniach, 16, 17, 18 b.m. znajduje się rozprawa W. Maciejowskiego, professora uniwersytetu waszawskiego de origine stipulationis.

Donoszą z Prus zachodnich że i tam roje szarańczy wielkie wyrządzają szkody. Owad ten podgryza zdzbła i pożera następnie ziarna; obszerne przestrzenie uległy tym sposobem zupełnemu zniszczeniu. W nowéj Marchji pokazała się również szarańcza.

ANGLJA.

z Londynu d. 3 Lipca.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 26 przemówił się margr. Londonderry z ministrem zagranicznym Lordem Dudley. Tamten żądał był objaśnień względem stosunków z zagranicznemi krajami i względem wydatków dyplomatycznych. Minister uczynił zadosyć jego żądaniu i złożył izbie następujące dokumenta: 1) Wydatki ministra spraw zagranicznych. 2) Nominacje posłów, konsulów i t. p. 3) Wydatki na służbę tajną. 4) Wydatki na kupno hotelu dla ministra spraw zagranicznych i umeblowanie go; nakoniec, 5) Pensje dla tych co dawniéj obowiązki za granicą pełnili. Margrabia czynił nad temi dokumentami następujące uwagi: Co do 1. Wydatki na sprawy zagraniczne są w roku 1826 o 132, 000 f. szt. większe niż były r. 1822. — Co do 2, Anglja ma teraz 39 konsulów i wicekonsulów więcéj, niż pierwéj. Co do 3. Wydatki na służbę tajną pomnożyły się o czwartą część. W prawdzie P. Strat. ford Canning zaświadczył, że P. Canning usiłuje zawsze, aby otrzymywał *quid pro quo*, ale jakie jest to *quid*, o tém nie wiemy, chyba że fundusz ten użyty był na utrzymanie emigrantów hiszpańskich.— Co do 4. Dziwił się margrabia, jak można było umieścić na samé meble dla P. Canning 8000 f. szt. Co do 5 I tu daje się spostrzegać pomnożenie wydatków o 5000 f. szt.; razem wydatki z roku 1826 pomnożyły się względem roku 1822 o 70,000 f. szt. Mam jeszcze (mówił daléj) uczynić tę uwagę co do dokumetu 5, iż minister spraw zagranicznych wymierzył przeciw mnie zarzuty, które odeprzeć mam sobie za obowiązek. W tym celu pisałem do lorda Dudley kilka listów, i teraz wzywam go, aby je odczytał, gdyż chcę, aby mię według nich sądzono. Lord Dudley zapytał, jaki właściwie jest wniosek margrabiego? — Nie mam żadnego, (odpowiedział Margrabia.) Z jakąż natarczywością (mówił daléj minister) żądał margrabia złożenia dokumentów! I w jakimże celu, kiedy nawet wniosku żadnego nie czyni? Można się teraz przekonać z dokumentów złożonych, że twierdzenia margrabiego były fałszywe, i że bez potrzeby ani szeląga nie wydano. Hotel ministra spraw zagranicznych zaledwie odpowiada jego stopniowi, a nawet go porównać nie można z tym, który lord Castlereagh w Wiedniu zajmował. Największa uciążliwość margrabiego dotycze prośby jego o pensję za położone zasługi. Prośba ta dostała się z rąk P. Planta podsekretarza, do P. Canning, a ten oddał ją lordowi Liverpool. Podano ją powtórnie, poczém lord Liverpool odesłał ją do bióra spraw zagranicznych z adnotacją na boku ołówkiem napisaną: *To za nadto*. Odpowiedź ta ogłoszona była przez gazety.

Raczéj przez zdradę bióra zagranicznego. (odezwał się margr: Londonderry.) Wzywam margrabiego, (mówił daléj minister) aby wymienił zdrajcę.

Nie znam go, i nie wiem jakim sposobem, okoliczność ta wyszła na jaw. to jednak wiem z pewnością, że lord Liverpool istotnie w taki sposób odpowiedział na prośbę, gdyż ją sam czytałem. Nie rozpoznaję tu, czy margrabia do podawania téj prośby dostateczne miał powody, to jednak pewna, że margrabia, nie na inny cel żądał złożenia dokumentów urzędowych, tylko aby napastować P. Canning, którego wielką zbrodnią jest że jest pierwszym ministrem. Wszakże napaść ta nie była pomyślną, gdyż niemożna udowodnić Panu Canning marnotrawstwa dochodów publicznych. W ciągu przeszło 30stoletniéj służby publicznéj wybrał on ze skarbu do 70,000 f. szt. ale margrabia wybrał w przeciągu niespełna lat 10, summę 160,000 f. szt. Być może, iż za ważne usługi, ale co do mnie, wyznaję, że o nich nie wiem. — Następnie odczytał sam margrabia listy do ministra Dudley pisane, w których się uskarża, iż ogłoszono krótką rezolucję lorda Liverpool *To za nadto.* Lord Ellenborough przyznał, że z dokumentów złożonych żadnego przeciw P. Canning nie można wywieść zarzutu, ale uwiadomił ministra Dudley, że 160,000 f. szt. za 10 lat usług poselskich nie jest za wiele, gdyż poseł musi reprezentować naród z większą wystawnością, niż minister, któryby powinien poprzestać na honorze.

Lord Goderich uczynił do bilu zbożowego dodatek, aby gazeta urzędowa donosiła co miesiąc, ile zboża przywieziono pod zamknięcie rządowe.

Margrabia Lansdown wnosił o wyznaczenie kommissji co do bilu tyczącego się małżeństw między dyssydentami i popierał zasadami ogólnemi, zdaniem znakomitych prawników i odwoływał się do prawności małżeństw kwakrów i żydów, którzy w tym względzie nie doznają tyle trudności co dyssydenci. Lord Eldon sprzeciwiał się bilowi. — Małżeństwa żydowskie (rzekł) uważane są w Anglji, jak małżeństwa cudzoziemców. Między dyssydentami znajduje się sekta zowiąca się *Unitarjusze.* Zeszłego roku, pytałem się pewnego biskupa, coby znaczyli ci Unitarjusze ale mi na to nic nie odpowiedział. Ale wkrótce potém ogłoszono kazanie zaczynające się temi wyrazy: *Lord kanclerz zapytuje: co to są ci unitarjusze?* Dopiero z niego mogłem się nieco objaśnić. Wszelako nie mogę jeszcze dostrzedz różnicy między Unitarjuszami i ateuszami. Lord Farnham mówił w tym samym duchu.

— Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 27 rozprawiano dosyć żywo z powodu zastrzeżenia w bilu celnym, aby miedź ze składów wyprowadzana, nie opłacała podatków. Złożono rapport o bilu stanowiącym średnie ceny zboża i przyjęto sam bil.

— Na posiedzeniu téjże izby d. 28 żądał lord Malmesbury, aby ministrowie następujące dokumenta złożyli: 1) Rapport o podatku dla ubogich. 2) O podatkach kościelnych i drogowych. 3) O podatkach gruntowych. 4) O podatkach od słodu, chmielu i piwa. — Margrabia Londonderry rozumiał, że postawi ministrów w przykrém położeniu przez następujące pytanie: Odjeżdżam do Irlandji i łatwo mogą mię tam zapytać, jaki jest sposób myślenia szlachetnego margrabiego Lansdowne, i czy przyjąć zechce na siebie złożenie petycji katolików irlandzkich na przyszłym parlamencie, lub czy tego odmówi. Jeśli szlachetny margrabia odpowie *tak*, przyzna tém samem, że jest w zmowie z Canningiem przeciwko kościołowi. Jeśli powie *nie*, przekona Irlandczyków, że zaufanie w takim położyli który nie zasługuje na nie. Jeśli poważne milczenie zachowa, oburzy na siebie tak, jak sobie zniechęcił wielu kto inny przez udawaną lakoniczność w odpowiedziach. (Canning) Margr: Lansdowne odpowiedział: Gdyby się zapytano szlachetnego margrabiego w Irlandji, co na przyszłym parlamencie czynić lub zaniechać zamyślam, niech tylko śmiało odpowie, *Nie wiem.* Bil o dyssydentach przeszedł przez wydział. Margr: Lansdowne zastępując lorda Goderich, uczynił wniosek, aby bil zbożowy po raz trzeci odczytano i rzekł: Mocno przekonany jestem, że najmniejsze spóźnienie przyszłych żniw, podniesie nieochybnie ceny zboża spiesznie i w sposobie zarówno dla producentów, jak dla konsumentów szkodliwym, albowiem w takim razie powiększyłaby się nędza ostatnich, a pierwsi doczekaliby się przywozu zboża zagranicznego, gdyż cena średnia doszłaby oznaczonego w prawie maximum. Do takiego stanu rzeczy doprowadzi prawo dotychczasowe, należy więc zapobiegać podobnym wypadkom, właśnie też bil wniesiony to ma na celu. Jeśli żniwa będą pomyślne, nie wiele dowiezą na targ tego zboża, jeśli małe przyniosą plony, sprzedaż z pod zamknięcia rządowego okaże się pożyteczną i potrzebną. Jest to środek ograniczony i chwilowy, zapobiegający skutkom, które mogą być bezkresowe i niechwilowe. Lord Malmesbury obstawał przy oppozycji co do pszenicy, wszakże co do jęczmienia nie był przeciwny.—Margr: Salisbury obawiał się, aby do 1 Lipca do miljona kwarterów nie przywieziono i sądził, że ministrowie chcą tylko przez bil nowy powiększyć dochody. — Lord Stanhope nazwał bil bez ogródki publicznem łupieztwem, a lord Redesdale, nazwał go środkiem rewolucyjnym; pomimo tego, bil, jak wiadomo został przyjęty.

— Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 29, złożył lord Harrowby petycję od osadników wolnych na wyspie Jamajce, pochodzących od przodków białych i czarnych. W tenczas kiedy Edward historję Jamajki pisał, ludność téj wyspy składała się z 30,000 białych, 250,000 niewolników i 10,000 mięszanéj krwi wolnych osadników; pierwszych jest teraz mniéj o 5,000, niewolników przybyło 80,000, a wolnych osadników mięszanéj krwi 20,000. Izba postanowiła ogłosić tę petycję drukiem.

— Dnia 2 odczytano w izbie wyższéj postanowienie królewskie rozpuszczające parlament. (G.H.)

NIEMCY.

z Hamburga d. 10 Lipca.

Odebrano tu listy z Londynu dnia 7 t. m. datowane, które zapewniają, że podług Gazety *Times* ma P. Canning objąć napowrót ministerstwo interesów zagranicznych; jego dotychczasowy urząd dostanie Xiąże Portland, a Margr. Landsdown stanie na czele spraw wewnętrznych. — Lord W. Bentink został mianowany Wielkorządcą Indji. Doniesienia z Lisbony dochodzące do dnia 23 z. m. nie są zaspakajające względnie stosunków z Hiszpanją. (z Listów)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Nowy sposób robienia nawozu przez Pana Petri.

(Dalszy ciąg.)

Cała kupa gnoju pozostać może na otwartém miejscu w stanie surowym, i martwym i bez żadnéj straty swojéj siły, dopóty, dopóki jéj stósowny stopień

temperatury i potrzebna miara wilgoci nie zoxyduje i nie ożywi, to jest dopóki nie dadzą się spostrzegać przez nieprzyjemny zapach rozmaite gazy, szczególniej sól ługowa i dopóki organiczne części przez zmienione tym sposobem okoliczności, w nowe połączenia wchodzić nie zaczną i w skutku tego nowych substancji nie utworzą, które w kształcie powietrza wydobywać się usiłują.

Gdy to rzeczywiście już następuje, zapobiegać należy dalszemu w czasie gnicia ulatnianiu tych części i gazów kwasowęglowych, niemniéj zwęglonego kwasorodu i saletrorodu. Jednakże należy z wszelką ostrożnością postępować, bo bez przystępu powietrza musiałby gnój zatęchnąć i zkwasić się, a po każdym stopniu gnicia następowałyby nowe zmięszania i tworzyłyby się nowe różnorodne substancje, które na wzrost roślin rozmaicie działają.

Spostrzegłszy więc zbyt mocne spalenie gnoju, bijący zapach amonjakalny, zupełny rozkład i tożsamość części zwierzęcych i roślinnych etc. należy pokryć całą kupę drugą od 3 do 4 cali grubą warstwą ziemi, przez co całkowita zwierzchniéj ziemi grubość od 6 do 7 cali wynosić będzie. Ale na to pamiętać trzeba że zupełne przykrycie ziemią dopiéro w tenczas następować powinno, gdy cała massa najmocniejszy zapach utraciła, w rozrzedzoną i jednostajną substancję się zamieniła i o swojéj dojrzałości zapewnia, gdyż przykrycie osłabia rozkład dalszy, a pozostałe części niezgniłe i niezfermentowane wchodzą znowu w połączenia w dalszym ciągu spokojnéj fermentacji. Wewnętrzne pokrycia ziemią powinny być od zwierzchnich o połowę mniéjszemi, to jest o tyle tylko grubemi, o ile ziemi do zmięszania jéj z nawozem, do łączenia wychodzących gazów i do wciągania kwasów potrzeba, bo zbyt grube wewnętrzne pokrycie ziemią, mogłoby wstrzymywać fermentację. Lecz zewnętrzne pokrycie ziemią, musi być przynajmniéj na 6 do 7 cali grube i powinno blisko trzecią część podkładki słomy lub warstwy gnoju wynosić.

W processie rozkładu nawozu, jest rzeczą bardzo ważną, aby kupa gnoju z zachowaniem powyższych ostrożności dobrą ziemią, a jeśli być może ziemią marglową była przykryta, ostatnia bowiem tę ma własność, iż ulotne części nawozu i kwas wciąga i łączy. Zamiarem tego przykrycia jest, aby gazy, pierwiastek salitrowy i gaz węglowego kwasu w powietrzu nieginęły, ale się łącząc w ziemi pozostawały. Dla tego najwłaściwsze do tego celu, to jest, do zmięszania z ziemią, są gatunki ziemi alkaliczne i wsiąkające, a mianowicie węglan wapna, tam szczególniéj, gdzie ziemia części wapiennych nie posiada, i popiół, te bowiem najwięcej wciągają w siebie ulotnych pierwiastków, łączą je, utrzymują rolę do processu roślinnego zdatną, i odkwaszają gnój przekwaszony: środki, które dotychczas prawie nigdzie systematycznie używane nie były. Jednakże rzadko używać można wapna gryzącego, gdyż to zbyt prędko i niszcząco działa i nierównie stósowniéj przez pośredniczy i łagodniéj działający środek, to jest przez popiół zastąpione być może, wyjąwszy tam gdzie idzie o spieszny rozkład zdechłego bydła, exkrementów z prewetów i stajen, które z dodaniem słomy etc. w dołach gnojówką napełnionych, prędko rozłożyć chcemy.

Następnie należy przekonać się swidrem, niemal taką, jak swider studniowy grubość mającym, o stanie processu fermentacyjnego, przyczém uważać trzeba, czy nie daje się uczuwać kwasno-urynowy zapach, ten bowiem przekonywałby o ulotnieniu się amonji. W takim razie należy gnój ziemią uzupełnić, a gdzie zbyteczna fermentacja spostrzegać się daje, przydaniem wody ją przytłumić.

W miejscach w których gnój nie dobrze się rozkłada i zagrzewa, należałoby na czas krótki porobić otwory dla przystępu powietrza, lub dodać kilka koszów gnoju fermentującego, poczém i te punkta nał życie zwilżone i zagrzane prędko fermentują i jednostajny rozkład utrzymują.

Ponieważ robienie nawozu wyłącznie od fermentacji zależy, przeto w ciągu całego processu fermentacji umiejętnie postępować, nic przypadkowi nie pozostawiać i całą uwagę na to zwracać należy, aby fermentacja wcałéj kupie jednostajnie się odbywała i w żadnym punkcie zbyt mocne palenie lub węglenie się niezamieniała, i dla tego otwór, który o paleniu przekonywa, ziemią zatkany lub wodą zalany być winien.

Podobnież przytłumione być mogą wodą i zrównane z nawozem wolniéj fermentującym, te miéjsca, które przypadkowo zbyt wiele zwierzęcych substancji zawierają i dla tego mocniéjszą amonjakalną fermentację mają, niż części w których fermentacja z powodu przewagi piarwiastków roślinnych jest powolniéjsza.

7. Gdy już wszystkie części kupy nawozowéj przez powolne zagrzanie dostatecznie są rozłożone i w przydatny jednostajny posiłek roślinny zamienione, gdy już cała massa bijący zapach utraciła, a słoma i exkrementa w tożsamości tak się rozłożyły i zamalgowały, iż części tych rozróżnić nie można, co właśnie jest znakiem doskonałéj ich dojrzałości, natenczas należy całą kupę polewać mocno wodą dla zapobieżenia dalszemu rozkładowi i ulotnianiu się gazów.

Następnie należy cały gnój przewrócić, w kupy czworograniaste albo okrągłe na 8 do 9 stóp wysoko i podwójnie tyle na każdéj stronie długie, ukośnie go ułożyć, zwilżyć jeśli niedosyć jest wilgotny i nakoniec aby wysechł pozostawić na działanie powietrza.

W środku każdéj kupy należy dla przystępu powietrza zrobić otwór na 4 do 5 stóp średnicy mający albowiem bez przewiewu powietrza łatwo skwaszenie mogłoby nastąpić. Kształt ich koniecznie powinien być zupełnie prostopadły i do 9 stóp wysoki, nie zaś ukośny, albo piramidalny, uczyniłem bowiem ważne i w robieniu nawozu zasadą będące odkrycie, *że gazy nie włukowatym, ale w prostym kierunku się podnoszą i w powietrze ulatują.* Z téj przyczyny ulatniać się nie mogą w wysokich, prostopadłych i kaljami nasyconych kupach, zwłaszcza gdy powierzchnia gnoju na 10 do 12 cali (co rzeczą jest konieczną) dobrą ziemią jest przykryta. Kalja, wewnętrzny i zewnętrzny przewiew powietrza, zachowują massę nawozu od skwaszenia. W kupach nawozu wymienionym sposobem prostopadle ułożonych, jak tylko szerokość ich przeszło dwa sążnie wynosi, należy dla przewiewu powietrza porobić próżne przestrzenie odpowiadające kształtowi kupy. Długość tych kup jest dowolna a podług okoliczności nawet przeszło 30 sążni wynosić może, jednakże w praktyce kupy zupełnie okrągłe będą dogodniéjsze, szczególniéj jeśli układane są na przemian z prostokątnemi.

W takim stanie w pogodnéj, wilgotnéj i ciepłéj porze przy wolnym przypływie powietrza tworzy się kwas saletrowy w wielkiéj ilości, łącząc się natychmiast z kaljami ziemi saletrowéj. W miarę jak kupy schną i tężeją, zdrapują się cząstkowo szerokiemi motykami albo ostremi, okrągłemi, albo czworobocznemi szuflami, albo też odłupują się w cienkich cześciach, które rozdrobnione na równe części albo zaraz po siéjbie albo w czasie siéjby, na roli rękami się rozrzucają albo razem z ziarném do ziemi wchodzą.

Im te kupy saletrowe przed skrobaniem ich więcéj są suche, tym w mniéjszych częściach dają się ostremi narzędziami oskrobywać i tym silniéjszy wydają nawóz. Dla tego też czynność ta, tylko ludziom na rzeczy znającym się, i z tych kup które najwięcéj pokładów saletrowych, mają, najobfitsze wybierać umiejącym, powierzana być powinna. Iuż tym posilnym proszkiem nawozowym, dałoby się rozwiązać zadanie, jakim sposobem części exkrementów zwierzęcych dla żyjących roślin, największy jaki tylko być może pożytek przynieść mogą, gdyż przez warstwy ziemi i prostopadłe układanie kup nawozu, równie bezpiecznie ale jednostajniéj ulatnianiu gazów się zapobiega, gdy przeciwnie surowy gnój w swoim naturalnym stanie na rolę wywieziony, stęchnieć i spleśnić może, a nadto nasienia chwastów przez proces fermentacyjny utracają swoją szkodliwość.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś w języku francuzkim komedja Kochankowie Przemienieni, nastąpi komedjo-opera Dziedziczka, rozpocznie komedja w języku Polskim List.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.